

Kraków, 1994



Agnieszka Pattek-Janczyk

Absolwentka z roku akademickiego 1965/1966

JEST NA KRUPNICZEJ TAKI BUDYNEK...

Był rok 1966. Magistranci ówczesnej Katedry Chemii Nieorganicznej, a było ich w owym roku wyjątkowo dużo (kilkanaście osób), stanowili bardzo zżytą i zgraną grupę studentów. Naszym opiekunem w tym czasie był docent Zdzisław Wojtaszek. Przychodził codziennie na salę magistrantów, gdzie większość z nas pracowała, i sprawdzał, jak sobie radzimy. Nazywaliśmy go Szeryfem. Szeryf, mimo że sprawiał wrażenie niedostępnego i surowego, był w głębi serca szalenie studentom oddany i my też bardzo go lubiliśmy.

Nasza grupa postanowiła zorganizować przed dyplomem studniówkę. Na imprezę zostali zaproszeni oczywiście wszyscy pracownicy naukowcy katedry od profesorów do asystentów.

Nie pamiętam już dzisiaj przebiegu całej uroczystości, ale przypominam sobie, że rozpoczęła się odśpiewaniem kupletów (ułożyliśmy je wspólnie z koleżankami: Haliną Kuzykową oraz Teresą Romanowską), w których każdemu z pracowników przypięliśmy jakąś łatkę.

Na melodię *W saskim ogrodzie koło fontanny* odśpiewaliśmy podany niżej tekst. Dla wyjaśnienia, kogo dotyczyły poszczególne zwrotki tego „lamentu”, podaję w przypisach nazwiska wszystkich osób wraz z ich tytułami naukowymi w owym czasie.

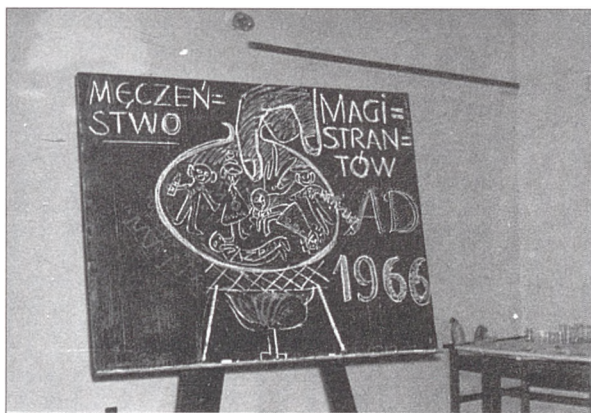
„Lament żakowski na pany”

Jest na Krupniczej¹ taki budynek,
A w nim studentów niczym sardynek.
Zmaltretowani, przepracowani,
Przez asystentów są poganiani.

Szeryf się sroży, groźnie spogląda,
Wydajnej pracy wciąż od nas żąda.
Nie można usiąść kątem ni bokiem,
Swe ranczo groźnym przemierza krokiem.

Pośród młodzieży hasło się szerzy –
Jak najmniej pracuj – kto w Boga wierzy.
A na to z góry znajome słowa:
„Można by jeszcze coś popracować,
Ale jak Pan musi, to niech Pan idzie”.

¹ Dawna nazwa obecnej ulicy R. Ingardena (wcześniej M. Karasia), przy której mieści się budynek Wydziału Chemii UJ.



Fot. 1. Tablica informacyjna o spotkaniu towarzyskim organizowanym przez magistrantów Katedry Chemii Nieorganicznej UJ – 1966 rok. Rysunek przedstawia tzw. pickielko dr. Jerzego Dubowego

Panienka Ela² herbatę parzy,
Telefonuje, gotówki smaży.
I tak pracuje dniami, nocami,
Pewnie do nieba chce iść z butami.

A pan Dubowy³ spec od wszystkiego,
Kto ma interes leci do niego.
To magistranci wykorzystują,
Krzęśla w „Pratchawcu”⁴ wciąż wysiadują.

Profesor Jakób⁵ tego foruje,
kto nam niechybną zgubę gotuje,
Ale i innych uśmiechem darzy,
Nie wyróżniając swych kompleksiarzy.

A nasz profesor⁶ od katalizy
Ma w głowie wiedzy całe walizy.
A choć wyklada jak sam Cicero,
To w naszych głowach bez zmiany – zero.

Pani Dyrkowa⁷ wszędzie się krząta,
Magnetowagi, BET-y dogląda.
A nas najbardziej interesuje,
jak kondycyjnie to wytrzymuje.

² Mgr Elżbieta Szczepaniec.

³ Dr Jerzy Dubowy.

⁴ Barek w Instytucie Biologii po drugiej stronie ulicy.

⁵ Prof. dr Wiktor Jakób.

⁶ Prof. dr Adam Bielański.

⁷ Dr Krystyna Dyrek.



Fot. 2. Magistranci – Józefa Czaja i Andrzej Pazdan wręczają opiekunowi pracowni magisterskiej – doc. Zdzisławowi Wojtaszkowi order „Gwiazdę Szeryfa” podczas spotkania magistrantów i pracowników Katedry Chemii Nieorganicznej (1966 r.)

A z panią doktor też współpracuje
Panna Zosieńka⁸, co się kieruje
w zgiełku codziennym cenną maksymą –
Cicho, spokojnie, przez życie płynąć.

Jest taki doktor⁹, serce jak złoto,
Język jak brzytwa – zgadnijcie, kto to?
Bo kto z tym panem chciałby pogadać,
Ten musi dobrze dowcipem władać.

W trzydzieści jeden płacz nie ustaje.
Tadzio¹⁰ odjeżdża w dalekie kraje.
Co pocznie harem bez swego pana,
Wszak Telimena¹¹ tak mu oddana.

Też na parterze jest pokój duży,
Czterem panienkom¹² dobrze on służy.
Do wspólnej pracy każdy coś doda,
Serca jednoczy miłość i zgoda.

Doktor Bocheńska¹³ groźnie spogląda,
Kto to po sali w buciorach stąpa.
Ostrą naganą głos jej się sroży:
„Niech student zaraz pantofle włoży”.

⁸ Mgr Zofia Kluz.

⁹ Dr Mieczysław Dyrek.

¹⁰ Doc. dr hab. Tadeusz Senkowski.

¹¹ Magistrantka – Józefa Czaja.

¹² Dr Emilia Hejmo, dr Aleksandra Kanas, dr Alina Samotus, dr Zofia Stasicka.

¹³ Dr Józefa Bocheńska.



Fot. 3. Tańce podczas spotkania – w pierwszej parze Halina Kuzyk z doc. Zdzisławem Wojtaszkiem odznaczonym przez magistrantów „Gwiazdą Szeryfa” (1966 r.)

Docent Barański¹⁴, nieszczęsny człowiek –
McLeod mu co dzień spędza sen z powiek.
Może się wreszcie Pan Bóg zlituje
I dziurę w próżni mu zaceruje.

Magister Inglot¹⁵ to umysł żywy,
Lubi wydawać nam dyrektywy.
Chce się też czasem wyręczać nami,
Choć się nie bardzo na to zgadzamy.

Magister Datka¹⁶ nad stołem duma
Czoło mu wzniosła pokryła chmura,
Bo oto stanął przed dylematem,
Czy czas poranną wypić herbatę?

Jest na Krupniczej taki budynek,
A w nim studentów niczym sardynki;
I chociaż tyle napsioczyło się,
Dobrze sardynkom we własnym sosie.

¹⁴ Doc. dr hab. Andrzej Barański.

¹⁵ Mgr Antoni Inglot.

¹⁶ Mgr Jerzy Datka.

Potem nastąpiła uroczystość udekorowania docenta Wojtaszka „Gwiazdą Szeryfa”, którą, *nota bene*, nosił do końca zajęć, przychodząc do nas na salę magistrantów. Pamiętam też, że były różne konkursy i wspólne zabawy w rodzaju „Mam chusteczkę haftowaną” i „Chodzi lis koło drogi”, a wszyscy pracownicy bawili się z nami tak, jakby byli naszymi kolegami.

Fama o tej udanej imprezie krążyła potem długo zarówno wśród młodszych, jak i starszych kolegów.

Agnieszka PATTEK-JANCZYK, dr nauk chemicznych; ur. 12 grudnia 1943 roku w Rzeszowie; wdowa, 1 córka. Mgr 1966, dr 1972. Absolwentka II LO w Rzeszowie. Studiowała chemię na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UJ w latach 1961–1966. Pracownik naukowo-dydaktyczny Zakładu Chemii Nieorganicznej UJ od 1966. Prace naukowe z dziedziny fizykochemii ciała stałego. Członek Koła Chemików Studentów UJ w latach 1961–1966.